

Copywriting: Chcesz pisać lepiej? Lepiej to wytnij [PORADNIK]

Ostatnio bawię się w ogrodnika. Najpierw piszę tekst. A potem biorę klawisz „delete” do ręki i wycinam nim całe hektary niepotrzebnych zdań.

Efekt? Jest lepiej. Dużo lepiej.

Dlaczego less is more?

Dlaczego im mniej słów, tym więcej treści? Bo taka sytuacja zmusza czytelnika do wysilenia wyobraźni. A mózg kocha takie wyzwania. Uwielbia samodzielnie zapełniać luki, na które napotyka w tekście.

Paradoks minimalizmu

Zauważyłem, że teksty po usunięciu z nich nadmiaru słów – nie tracą na wartości. Wręcz przeciwnie, zyskują nową jakość.

Potrzebowałem aż dwustu wpisów na blogu, by to zrozumieć. Co więcej – zaobserwowałem, że takie **minimalistyczne artykuły często są czytane od deski do deski**.

Co warto usunąć z tekstu?

Podpowiedzią jest jedna z zasad tworzenia scenariuszy filmowych. Mówi ona, że **jeśli jakaś scena nie posuwa akcji do przodu, to znaczy, że jest zbędna**. I należy ją wyrzucić.

Jeśli więc jakieś zdanie jest powtórzeniem poprzedniej myśli, warto się zastanowić, czy aby na pewno jest potrzebne. Chyba, że celowo wprowadzamy wielokrotne repetycje (dla wzmocnienia przekazu).

Ile waży jedno słowo?

Im mniej słów, **tym większy staje ciężar** każdego z nich.

Weźmy na przykład przysięgę małżeńską. Gdyby napisali ją urzędnicy unijni, umowa liczyłaby pewnie jakieś tysiąc stron.

I odwrotnie: **im więcej słów, tym mniejsze ich znaczenie**. Zupełnie inaczej odbieramy sąsiadkę, która potrafi nawijać na

wdechu i wydechu, a inaczej mrukliwego sąsiada, który wpada do nas z tekstem:

Sąsiad, przyszłem po wiertarkę.

Zobaczcie, ile treści kryją te cztery słowa. Ile w nich niuansów i niedopowiedzeń:

- *sąsiad* – to słowo sugeruje konkretny stopień zażyłości, niezbyt bliski, ale i niezbyt daleki
- *przyszłem* – określa status osoby + wprowadza element tajemnicy (nie wiemy, czy sąsiad przyszedł ją pożyczyć, czy oddać)
- *po wiertarkę* – to z kolei ustawia scenę gdzieś w okolicach soboty po południu.

A skoro jesteśmy już przy niedopowiedzeniach...

Siła niedopowiedzeń

O ile w prawdziwym życiu ślizganie się po niedopowiedzeniach grozi katastrofą, to w tekstach sprawdza się znakomicie. Na pewno wiecie, co mam na myśli.

Chcesz pracować zdalnie jako copywriter?

[Zobacz listę agencji, które oferują możliwość zdalnej](#)

Przykłady zdrowego minimalizmu

Na koniec coś konkretnego. Ostatnio zaliczyłem dwa świetne filmy i jedną genialną książkę. Każda z tych rzeczy jest pochwałą minimalizmu:

- [„Her”](#) – film na jednego aktora i głos kobiety ([recenzja](#))
 - „La La Land” – skrajnie prosta historia miłosna podana tak, że aż (lepiej niedopowiedzieć)
 - [„Całe życie”](#) – bardzo krótka książka, która została nominowana do nagrody Bookera ([recenzja](#))
-

Szukasz copywritera, który wie, jakie słowa są zbędne? Napisz do mnie:

Imię i nazwisko (wymagane)

Adres email (wymagane)

Temat

Treść wiadomości

Dane, które mi prześlesz za pomocą tego formularza, wykorzystam wyłącznie do kontaktu zwrotnego z Tobą. Polityka prywatności znajduje się w stopce tej strony.

Wyślij wiadomość

Zobacz też inne wpisy:

[Oferujemy pracę dla najlepszych, Marek...](#)

[Lepiej mieć dziecko czy Mercedesa? \[test porównawczy\]](#)

[Jak przestać być copywriterem?](#)